

**„Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali”**

(2 Kor 12,9)

W drugim liście do wspólnoty w Koryncie, apostoł Paweł podejmuje spór z tymi, którzy poddają w wątpliwość legalność jego działalności apostołskiej. Nie broni się jednak, wyliczając swoje zasługi i sukcesy. Przeciwnie – ukazuje dzieła, których Bóg dokonał w nim i przez niego.

Paweł wspomina o pewnym swoim doświadczeniu mistycznym, o głębokiej relacji z Bogiem<sup>1</sup>, by zaraz potem podzielić się swoim cierpieniem ze względu na „oścień”, który mu doskwiera. Nie wyjaśnia dokładnie, co nim jest, ale rozumie się, że chodzi o wielką trudność, która mogłaby ograniczać go w jego posłudze ewangelizacyjnej. Dlatego zwierza się, że prosił Boga o uwolnienie od tej przeszkody, ale odpowiedź, którą otrzymuje od Boga samego jest zaskakująca:

**„Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali”.**

Każdy z nas stale doświadcza kruchości swojej i innych: fizycznej, psychicznej i duchowej. Często wokół nas widzimy cierpiącą i zagubioną ludzkość. Czujemy się słabi i niezdolni, by rozwiązać te trudności, nawet by stawić im czoła, ograniczając się najwyżej do tego, by nikomu nie zrobić krzywdy.

Natomiast doświadczenie Pawła otwiera przed nami nowe horyzonty: uznając i akceptując naszą słabość, możemy całkowicie powierzyć się ramionom Ojca, który kocha nas takimi, jakimi jesteśmy, i chce nas wspierać w naszej drodze. W dalszej części tego listu potwierdza jeszcze: „*Albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny*”.

Nawiązując do tych słów, Chiara Lubich napisała: „(...) Nasz rozum odrzuca taki sposób myślenia, gdyż widzi w tym jasną sprzeczność albo co najmniej paradoks. Natomiast te słowa wyrażają jedną z najważniejszych prawd wiary chrześcijańskiej. Jezus potwierdza to swoim życiem, a przede wszystkim swoją śmiercią. Kiedy wypełnił Dzieło, które Ojciec Mu powierzył? Kiedy odkupił ludzkość? Kiedy przezwyciężył grzech? Wtedy, gdy umarł przybity do krzyża, unicestwiony, gdy wołał: «Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił». Jezus był najmocniejszy właśnie wtedy, kiedy był najsłabszy. Mógłby przecież zrodzić nowy lud Boży dzięki swoim kazaniom albo czyniąc kolejny cud lub jakiś nadzwyczajny znak. Natomiast nie. Nie, ponieważ Kościół jest dziełem Boga, i to właśnie w cierpieniu, i tylko w cierpieniu, rozkwitają dzieła Boże. A zatem w naszej słabości, w doświadczeniu własnej kruchości istnieje niepowtarzalna okazja: ta, by doświadczyć mocy Chrystusa umarłego i zmartwychwstałego [...]”<sup>2</sup>

---

<sup>1</sup> Por. 2 Kor 12, 1-7a

Por. 2 Kor 12, 10

<sup>2</sup> Por. Ch. Lubich, *La forza del dolore*, „Città Nuova” R. 44: 2000, nr 12, s. 7.

**„Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali”.**

Oto paradoks Ewangelii: cisi posiadają ziemię<sup>3</sup>; Maryja w *Magnificat*<sup>4</sup> wysławia moc Pana, który może całkowicie i ostatecznie objawić się w historii osobistej i w dziejach ludzkości właśnie w tej przestrzeni małości i całkowitego zaufania w działanie Boga.

Komentując to doświadczenie św. Pawła, Chiara sugerowała ponadto: „(...) Wybór, którego my chrześcijanie musimy dokonywać, jest całkowitym przeciwieństwem tego, co normalnie się robi. Tu naprawdę trzeba pójść pod prąd. W świecie ideałem życia jest sukces, władza, prestiż... Paweł natomiast mówi coś odwrotnego, że należy chlubić się słabościami (...). Zaufajmy Bogu. On będzie działał na naszej słabości, na naszej nicości. A jeśli On działa, możemy być pewni, że będą się działy rzeczy, które mają wartość, promieniają trwałym dobrem i wychodzą naprzeciw prawdziwym potrzebom poszczególnych osób i społeczeństwa”<sup>5</sup>.

Letizia Magri

---

<sup>3</sup> Por. Mt 5,5

<sup>4</sup> Por. Łk 1, 46-55

<sup>5</sup> Por. Ch. Lubich, *Dio opera sulla nostra debolezza*, „Città Nuova” R. 26: 1982, nr 11/12, s. 59.